

Azyl P., I znowu koncert

Jak co dzień rano wstaję i zapalam peta, wciągam dym.
Śniadanie, potem wody łyk, w autobus wsiadam, zamykam drzwi.
Och! Jee! I znowu koncert
Och! Jee! I znowu koncert
Och! Jee! I znowu koncert
Następny hotel mija czas, wyłączam radio, idę spać.
Ktoś nocą puka do mych drzwi, otwieram a to znowu Ty.